

Stary Cygan – Mieczysław Świącicki

Hen, w ciemnym borze mieszka nieboże,
Cygan staruszek, od wielu już lat
Smętne piosneczki z jego skrzypeczki
Niegdyś płynęły Dziś nie chce ich świat
Znów przyszła wiosna, wonna, radosna
I słodko w gałązkach zaćwierkał znów ptak,
W sercu Cygana znów krwią broczy rana,
Więc szepcze cicho do żony swej tak :

„Gdzie są me skrzypki lipowe?
Serce drży we mnie jak liść,
Hen, tam, do miasta gwarnego
Muszę dziś jeszcze iść
Zagrać chcę jeszcze raz w życiu
Tę starą piosnkę swą
Jam Cygan z dziada pradziada
I żyłem tylko nią
Jam pieśnią żył i umrę z nią”

Więc idzie stary przez pola, jary,
Choć starość mu ciąży na plecach jak garb
Idzie, kuleje, pot zeń się leje
I mocno ściska skrzypeczki, swój skarb
Już jest nareszcie w wyśnionym mieście,
Do sali wspaniałej się zbliża, a drży
Serce mu wali, bo niegdyś w tej sali
Słuchano jego piosenek i gry:

„Przepraszam, mości panowie,
Czy mnie pamięta kto z was,
Grałem tu niegdyś, przed laty
Pieśnią słodziłem czas
Zagrać chcę jeszcze raz w życiu
Tę starą piosenkę swą
Jam Cygan z dziada pradziada
I żyłem tylko nią

Jam pieśnią żył i umrę z nią”

Wtem ktoś wyskoczył z śmiechem ochoczym:

„Moi panowie, ten oszust z nas kpi!

Włóczęgo! Fora z pańskiego dwora!

Piccolo! Hejże, otwieraj mu drzwi!”

Na rozkaz pana kelner Cygana

Za drzwi wyrzucił i uderzył w kark

Znalazła potem skrzypki pod płotem

Stara Cyganka i łkała wśród skarg:

„Już on nie zagra wam więcej,

O ludzie bez serc i dusz,

Umilkły już jego skrzypeczki

Zamilkły na zawsze już!

Jest w ciemnym lesie grób cichy,

Wśród leśnych kwiatów się skrył,

Leży w nim Cygan staruszek,

Który dla pieśni żył

Żył tylko z nią

I umarł z nią”



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych